

# Węzełek

NUMER 267  
KWIECIEŃ 2007 ROK 47  
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK  
23-31 Beaver Lane LONDON W6 9AR



Gen. Władysław Anders wizytuje Szkołę Młodszych Ochotniczek – Nazaret, Palestyna  
Za generałem stoi Komendantka szkoły, major Teodora Sychowska.

Bacność! Na sztandar zwracamy jasny wzrok.  
Nadszedł już czas, Ojczyzna woła nas.  
W rytm serc gorących uderza równy krok.  
Znamy ten szlak – to polskich kobiet szlak!  
My całym światem wędrujemy,  
Śmierć czarna strzeże trudnych dróg;  
Lecz w duszach niesiemy płomień,  
Bo naszym hasłem Polska jest i Bóg.

## Pasyflora - Kod Męki Pańskiej

(Łacińska nazwa: Passiflora; nazwa polska pospolita: Męczennica)  
Kwiat symbolizuje Mękę Pańską – Pasję Chrystusa



Słupek z załącznią, co chwyta tak oko –  
Pion krzyża, wprost w górę wzniesiony wysoko.

Spiralki – bicze, nimi Pana smagano,  
Liście – włócznie, ostrzem w ciało wrzucano.

Pręciki – młoty, wbiły trzy gwoździe – znamiona  
Pięć pylników – liczba ran na ciele zliczona.

Świeży zwój nitek, każda skręcona –  
Koło kolczaste, z cierni korona.

Tonacja kwiatu błękitno biała –  
Niebios a czystość. W kielichu – chwała.

Potrójne przylistki, nigdy nie zgjęte –  
Bóg Ojciec i Syn i Duch Trójcy Świętej.

Zaledwie trzy doby trwa czas zakwitania –  
Trzy dni od śmierci do dnia Zmartwychwstania.

pwd.Zocha Kamińska



Czytelnikom i sympatykom Węzetka  
życzy

Redakcja

## Rok gen. Władysława Andersa – c.d. z nr. 266

Władysław Anders urodził się 11 sierpnia 1892 roku w wiosce Błonie pod Kutnem; była to wówczas część zaboru rosyjskiego. Do szkoły chodził w Warszawie. Po przeniesieniu się rodziców na Inflanty (obecnie kraje bałtyckie) młody Władysław Anders zapisał się na wyższe studia inżynieryjne na Politechnice w Rydze. Z wybuchem I-szej wojny światowej w 1914 roku został powołany do armii rosyjskiej. W stopniu porucznika dowodził szwadronem i dywizjonem pułku dragonów, został kilkakrotnie rannym. Odnazczył się odwagą i brawurą w walce. Ukończył kurs Akademii Sztabu Generalnego jako najlepszy uczeń.

Gdy w Rosji wybuchła rewolucja w r. 1917, powstał tam I-szy Korpus Polski pod dowództwem gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. 25-letni rotmistrz Anders przyłączył się do niego. Dowodził 6 szwadronem 1 Pułku Ułanów, później znanym jako Krechowiecki. I Korpus Polski przedzierał się do Polski, ale został rozbrojony przez Niemców.



11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, ale jeszcze trzeba było walczyć o granice. W 1920 r. Polskę zaatakowały wojska bolszewickie pragnące nieść na zachód komunizm, który zapanował w Rosji po rewolucji. Władysław Anders dołączył do wojska polskiego; walczył najpierw w Wielkopolsce z pozostającymi tam jeszcze oddziałami niemieckimi, potem, jako dowódca 15 Pułku Ułanów, na wschodzie Polski z bolszewikami. Zdobył wówczas srebrny Krzyż Virtuti Militari.

Po wojnie odbył w Paryżu wyższe studia wojskowe. Gdy wrócił do Polski w roku 1923, został dyrektorem nauk na kursie dla wyższych dowódców. Od 1926 do 1937 roku był dowódcą II Samodzielnej Brygady Kawalerii w Brodach,

następnie Kresowej Brygady Kawalerii. W 1934 roku awansował na generała brygady.

Gdy wybuchła 2-ga Wojna Światowa we wrześniu 1939 r. gen. Anders dowodził Nowogródzką Brygadą Kawalerii. Później z Grupą Operacyjną Kawalerii przebiegał się pomiędzy wojskami niemieckimi i sowieckimi w kierunku południowo-wschodnim. W walkach przeciwko oddziałom sowieckim pod Turką został ciężko ranny i wzięty do niewoli. Przez następny rok i 10 miesięcy przebywał w niewoli sowieckiej a następnie w więzieniu na Łubiance w Moskwie, dzięki czemu uniknął losu wielu oficerów polskich, więzionych w Kozielsku a później pomordowanych w Katyniu.

17 września 1939 roku wojska sowieckie, wbrew umowie o nieagresji, przekroczyły granicę i zajęły wschodnią część Polski. Podczas 2-letniej okupacji tysiące Polaków aresztowano, a wiele tysięcy (wśród nich kobiety, starców i dzieci) deportowano na północ Rosji, do Kazachstanu lub na Syberię, do pracy w kopalniach, w lasach lub na roli.

22 czerwca 1941 r. Niemcy zaatakowali dotychczasowego sojusznika, Związek Sowiecki. 30 lipca 1941r. Premier i Naczelnny Wódz polskiego rządu na emigracji, gen. Władysław Sikorski podpisał umowę polsko-sowiecką i przywrócono stosunki dyplomatyczne

pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim. Dzięki tej umowie setki tysięcy Polaków, między innymi gen. Władysław Anders zostali zwolnieni z więzień i łagrów. Mianowany dowódcą Polskich Sił Brojnych w ZSRR gen. Anders przystąpił do formowania armii polskiej. Mimo wzrastających trudności i szyskan ze strony władz sowieckich, stworzył 70-tysięczną armię i otoczył opieką 44-tysięczną rzeszę cywilów.

Dzięki jego zdecydowanej postawie i chęci ratowania jak największej ilości obywateli polskich, w tym Ukraińców, Białorusinów i Żydów - w roku 1942 wyprowadził ich wszystkich na Środkowy Wschód, do Iranu i Iraku. Gen. Anders został dowódcą 2 Korpusu Armii Polskiej. (I Korpus Polski był w Szkocji, gdzie służyli żołnierze, którzy opuścili Polskę w 1939 r. przez Węgry i Rumunię).



Zimą 1943/44 2 Korpus został przetransportowany do Włoch, gdzie wszedł w skład brytyjskiej 8 Armii. W maju 1944 roku, w tak zwanej czwartej bitwie o Monte Cassino, 2 Korpus miał za zadanie zablokować Niemców i umożliwić siłom sojuszniczym przełamanie linii na innym odcinku. 2 Korpus pod dowództwem gen. Andersa, mimo ciężkich strat, wykonał swoje zadanie, zajmując wzgórza klasztorne i sąsiednie wzgórza, co zabezpieczyło drogę siłom alianckim do Rzymu i zamknęło rozdział pięciomiesięcznych walk o Monte Cassino, prowadzonych przez liczne armie alianckie. Następnie 2 Korpus walczył na wschodnim wybrzeżu Włoch, w zwycięskiej bitwie zdobył port Ancona, walczył w Apeninach Emiliańskich i zakończył swój chwalebny szlak bojowy zdobyciem Bolonii w kwietniu 1945 roku. W lutym 1945 roku Prezydent Raczkiewicz mianował

gen. Andersa p.o. Naczelnego Wodza - stanowisko to sprawował do maja tego samego roku.

Koniec wojny nie przyniósł Polsce wolności. Po konferencji Jałtańskiej alianci zgodzili się na wcielenie Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej do ZSSR, a resztę Polski oddali „pod opiekę” Rosji sowieckiej. Rzesze żołnierzy polskich i ich rodzin wybrały pozostanie na uchodźstwie, tworząc emigrację niepodległościową. Karabiny zamieniono na pióra, bowiem walka o wolność trwała nadal. Po przeniesieniu do Anglii i rozwiązaniu 2 Korpusu Generał Anders zamieszkał w Londynie, gdzie sprawował szereg funkcji. W Rządzie Polskim na emigracji był od roku 1945 Naczelnym Wodzem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Od 1950 roku był Przewodniczącym Głównej Komisji Skarbu Narodowego, a od roku 1954 aż do śmierci był członkiem Rady Trzech, funkcjonującej jako głowa państwa. Od roku 1953 był również przewodniczącym Rady Polskiej Macierzy Szkolnej.

Generał broni Władysław Anders zmarł w Londynie 12 maja 1970 roku, w 26-tą rocznicę rozpoczęcia bitwy o Monte Cassino. Zgodnie z jego życzeniem, został pochowany wśród swoich żołnierzy na polskim cmentarzu na stoku wzgórza klasztornego w Monte Cassino. A postać żołnierza i polityka weszła do polskiej historii jako wzór służby swojemu Krajowi – przez całe życie.

(D.P. - na podstawie opracowania p. Andrzeja Suchtitzta dla szkół sobotnich)

## KSIĄŻKA I KARABIN

Sierpień 1941 – t.zw. amnestia – tak zwana, bo jakież to przestępstwo popełnili rzesze Polaków deportowanych do Związku Sowieckiego w latach 1940 -41? Wieści o niej zaczęły dochodzić do rozszanych po całym ZSSR zesłańców. Do niektórych ośrodków dowieziono oficjalne „udostowierenia” – dokumenty, stwierdzające że jesteście wolni i możemy opuścić



miejsce zamieszkania. Opuścić – ale co dalej? Polska odcięta dwoma zmagającymi się armiami; o wyjeździe do innych krajów nie było co marzyć, Tu i ówdzie, w większych miastach rząd Polski na obczyźnie otwierał tzw. Delegatury – można tam było zdobyć trochę wiadomości i rad, czasem coś z ubrania lub jedzenia, czasem polską gazetę, wydawaną przez powstającą w Rosji Armię Polską. ARMIA POLSKA – to było magiczne słowo działające jak magnes; ku niej ciągnęły rzesze zbiedzonych wygnańców, z nią była związana nadzieja opuszczenia sowieckiego raju.

Wyprowadzając tę armię na Środkowy Wschód, gen. Anders zabierał również sieroty i rodziny żołnierzy. Ale w rozgardiaszu wojennym nie każdy mógł odnaleźć rodzinę. Matki, które nie miały nikogo w wojsku, oddawały starsze dzieci do t.zw. „Junaków” (szkół wojskowych), młodsze do sierocińców; młodzi chłopcy i dziewczęta dopisywali sobie lat, żeby się dostać do wojska... a wojsko to było dziwne, bo walczyło nie tylko bronią, lecz i książką.

W książce Mieczysława Kuczyńskiego „SZKOŁA KARPACKA 1043-1948” pisze dr. Mieczysław Młotek, kierownik Referatu Kulturalno-Oświatowego w 3-ciej dywizji Strzelców Karpackich: - „...po połączeniu się samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (żołnierzy zwanych żartobliwie „ramzesami” z t.zw. „prawosławnymi” -żołnierzami 9-tej i 10-tej Dywizji Piechoty, ewakuowanymi z Rosji w pierwszych transportach w marcu i kwietniu 1942, okazało się, że większość żołnierzy przybyłych z ZSSR stanowiły roczniki 1920-24, chłopcy w wieku 17 do 22 lat, którym wybuch wojny przerwał naukę. Nurtowała mnie myśl, jak umożliwić im dalszą edukację”.

Myśl przerodziła się w czyn, gdy dywizja przeszła do Iraku i dla żołnierzy przygotowujących się do akcji bojowej zaczęto tworzyć kurs gimnazjalny, Z spośród wielu zgłoszonych, po egzaminie kwalifikującym przyjęto 292 uczniów, znaleziono kilkunastu nauczycieli. Tak powstała SZKOŁA KARPACKA. Była to szkoła niezwykła, bo ściśle związana z oddziałem wojskowym, któremu towarzyszyła w jego drodze wojennej, przenosząc się z miejsca na miejsce, a więc egzaminy wstępne w Iraku, wydzielony obóz szkolny w Julis w Palestynie i w el Quassasin w Egipcie, gdzie uczniowie pocili się podwójnie – z gorąca i z nadmiaru pracy, bo kurs kilku klas gimnazjalnych przerabiali w zawrotnym tempie; później nauka indywidualna i egzaminy w małych grupach w czasie akcji bojowej we Włoszech. Utrudniał naukę brak podręczników, chociaż armia starała się drukować te, które były osiągalne. Egzaminy odbywały się w różnych miejscach: prywatnych domach, świetlicach, raz nawet w kaplicy włoskiego kościoła; profesorowie-egzaminatorzy dojeżdżali wojskowymi samochodami, uczniowie czasem przychodzili na egzamin po całonocnej warcie, albo między pisemnym i ustnym egzaminem łądowali ranni w szpitalu. Ale świadectwa ukończenia kursu wręczano zawsze uroczystie, choć czasami absolwent zjawiał się z bandażem na głowie lub ręką na temblaku.

W połowie kwietnia 2 Korpus zajął stanowiska bojowe na przedpolach Monte Cassino, szykując się do 4-tego uderzenia które nastąpiło 11 maja w nocy. Parę dni przed nim, jeden z uczniów zapisał: -„Spać nie można, bo całą noc spadają kamienie, a moździerze niemieckie też nie śpią. Byłem w 4 kompanii u Kazika, pożyczyłem „Dzieje Literatury”, które wytaskał w plecaku aż tutaj. Będę miał coś do czytania”. Następne kilka dni – piekło walki o klasztor, na którego murach 18 maja zawisła polska flaga- do studiowania literatury chyba się nie nadawały. Ani następne miesiące walk na terenie Włoch. Ale już we wrześniu, gdy 3 Dywizja stanęła na miejscu odpoczynku, w miasteczku Civitanova Marche zwołano 10-dniowy kurs repetycyjny i egzamin do małej matury dla 113 kandydatów.

W tym czasie dla 2 Korpusu zaczęli napływać jeńcy i uciekinierzy z armii niemieckiej – Polacy z zachodniej Polski, przymusowo wciągnięci do wojska przez niemieckich okupantów. I wśród nich byli młodzi ludzie spragnieni nauki. W styczniu 1945 r. korzystając z następnego

odpoczynku Dywizji, dla tych, co zdali już egzamin bojowy, powstaje 6-cio miesięczny Kurs Gimnazjalny i Licealny 3 DSK w Bagno di Romagna potem w Terra del Sole, gdy Dywizja znów ruszyła do akcji. Około 400 uczniów tego kursu oprócz wytrwałego „kucia” stworzyło również zespół muzyczny i taneczny (z partnerkami Włoszkami, a potem polskimi „Pestkami”). Małą maturę w tej grupie, m.in. zdawał późniejszy Przewodniczący ZHPpgK i Prezydent RP na Uchodźstwie, dh Ryszard Kaczorowski.



Zastęp „Białych Orłów” na Monte Sibillini  
1400m nad poziom morza

Ostatnią bitwę 2 Korpus stoczył w Bolonii w kwietniu 1945, a 7 i 8 maja zakończyła się wojna. Lecz 3 DSK została jeszcze we Włoszech. Teraz nastąpił Złoty wiek szkoły – przyłączono do niej młodych kandydatów z 5 KDP i 2 warszawskiej Dywizji Pancerniej; doszło też kilku nowych nauczycieli oswobodzonych z obozów niemieckich. Szkoła się rozrosła, zwolniła tempo – był czas na rozrywki, rozkwitły jednostki harcerskie. A kiedy wreszcie przeniesiono cały 2 Korpus do Anglii, szkołę wziął pod swoje skrzydła Komitet dla Spraw Oświaty Polaków w W.B. 12 kwietnia 1948 –ostatni egzamin maturalny zakończył istnienie tej niezwyklej szkoły.

D.Pniewska

## GENERAL I HARCERSTWO

*Harcerki i Harcerze!*

*Wasi Ojcowie i Bracia w bitwie o Monte Cassino dali swój trud, krew, a często życie z całą świadomością, że „bijąc się o Monte Cassino –bili się o Polskę”. Pamiętajcie, by ich wzorem, wszędzie i zawsze służyć Polsce, choć służba ta może przybierać różne formy .Pomyślcie, co robicie dziś tu, dla Polski i jak się przygotowujecie, by walczyć o Jej wolność, gdy nadejdzie czas.*

London dnia 18 maja 1952

W. Anders

### To Oni!

<p>Słowa i melodia: Feliks Konarski "Ref-Ren" Tempo marsza</p> <p>Przechodniu, spójrz na cichy cmentarz, Gdzie włoskie słońce płoszy sen... I już na zawsze zapamiętasz - Na całe życie obraz ten... To Oni tędy szli, Gdy maki kwitły na zboczach... To Oni tędy szli I Polskę mieli w oczach! To Oni tędy w bój Szli w noc majową, siną, To Oni na Monte Cassino Zatknęli sztandar swój!</p>	<p>I odtąd każde polskie dziecko, Gdziekolwiek będzie -z dala stąd - Niech o tym wie, że w obcym świecie Jest taki cichy polski kąt... To Oni... Te Isniące w słońcu mogli rządy I dzwonów gra z klasztornych wież To nie jest tylko czar legendy, Ale wolności symbol też! To Oni...  Jagódce Kaczorowskiej – autor London, lipiec 1969r.</p>
--	--

O tym jak powstała pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino...” możecie przeczytać w Węzélku  
Nr 249 kwiecień 2004



Zlot Chorągwi Wielkobrytyjskich w Lilford Park w r. 1960. Siedzą od prawej: Przewodniczący ZHP hm Z. Szadkowski, generał W. Anders i Przewodniczący Federacji Światowej SPK p.S.Soboniewski

## Gen. Anders na imprezach harcerskich



Z Hufcem Bałtyk na poświęceniu sztandaru Hufca Warszawa w r. 1959. Poczet sztandarowy: Małgosia Niwczyk, Bożena Laskiewicz, Basia Renkawicz.



Zlot ZHPpgK na Monte Cassino 1969r.

Hm. R. Kaczorowski Przewodniczący ZHP salutuje sztandar harcerzek z Kanady. Po lewej komendantka ich wyprawy, hm. S. Błaszczyk  
Na tym Zlocie Generał Anders przekazał harcerstwu opiekę nad sztandarami wojskowymi.

# CO SŁYCHAĆ

## W ZHP

XXXIII Zjazd ZHP, obradujący w grudniu 2005 r., zobowiązał wszystkie środowiska instruktorskie Związku do przeprowadzenia dyskusji na temat aktualnego rozumienia Prawa Harcerskiego. Rada Naczelna zdecydowała, że podsumowaniem dyskusji będzie **Nadzwyczajny Zjazd Programowy 1-3 czerwca 2007 r.**

Dlaczego postanowiliśmy zająć się Prawem Harcerskim właśnie teraz? 1 sierpnia razem ze skautami całego świata odnowimy nasze Przyrzeczenie Harcerskie. Przyrzeczenie, w którym zobowiązujemy się do przestrzegania Prawa Harcerskiego. Chcemy być pewni, że nasze harcerki i nasi harcerze rozumieją Prawo, które ma być dla nich drogowskazem w życiu. Chcemy również zastanowić się, jak my - instruktorki i instruktorzy – odnosimy się do Prawa, czym jest ono dla nas dorosłych.

Od jesieni ubiegłego roku trwają dyskusje, na których próbujemy odpowiedzieć sobie na wiele pytań: Czy przestrzegamy Prawa Harcerskiego? Czy Przyrzeczenie, które składaliśmy przed laty, jest dla nas dziś tak samo ważne? Czy dotrzymujemy danego wówczas słowa? Czy Prawo Harcerskie jest dziś dobrze rozumiane i przestrzegane? Jeśli tak, to czy blisko nam, czy daleko do ideału? Jeśli nie, to co należy w nim zmienić, co nie przystaje do rzeczywistości? W lutym i marcu dyskusja sumowana jest na konferencjach hufcowych i chorągwiowych, z których wnioski posłużą do przygotowania materiałów zjazdowych.

W przeprowadzeniu dyskusji pomagają przygotowane przez Główną Kwaterę materiały – znalazły się w nich tezy do dyskusji na temat aktualnego rozumienia poszczególnych Punktów Prawa Harcerskiego, zestawienie rot Przyrzeczenia i kolejnych wersji Prawa Harcerskiego na przestrzeni prawie 100-letniej historii harcerstwa oraz komentarze do Przyrzeczenia i Prawa, tezy do rozmowy na temat „Czym jest Prawo Harcerskie” i na temat wartości wynikających z Prawa. Jest też inspiracja do zastanowienia się nad postawami instruktorów w odniesieniu do Prawa Harcerskiego i ewentualną potrzebą stworzenia Kodeksu Instruktorskiego.

Dziś trudno powiedzieć, jakie będą decyzje Zjazdu. Czy pozostawimy tekst naszego Prawa bez zmian, a stworzymy nowy komentarz, który będzie pomagał instruktorowi właściwie wdrażać je wśród wychowanków? Czy dokonamy zmiany w zapisach? Takie wnioski też się pojawiają w trakcie dyskusji. I dotyczą nie tylko najbardziej zawsze komentowanego 10 punktu Prawa, ale również innych – mówiącego o rycerskim postępowaniu czy o byciu oszczędnym. Czy ewentualna zmiana będzie uwspółcześnionym zapisem tych samych wartości, czy dodamy coś, czego odzwierciedlenia brakuje nam w aktualnym (historycznym przecież z 1932 r.) tekście? A może opracujemy Kodeks Instruktorski, który obowiązywać będzie dorosłych wychowawców Związku? Dowiemy się o tym w czerwcu.

Ale niezależnie od rezultatów dyskusji i decyzji Zjazdu ważne jest, że w roku stulecia skautingu podejmujemy w Związku dyskusję o wartościach wynikających z Prawa Harcerskiego i chcemy podkreślić rolę harcerskiego dekalogu w naszym życiu i w procesie wychowania młodego człowieka w harcerstwie.

Drugim celem Zjazdu będzie określenie kierunków programowych na następne lata.

W dyskusji przedzjazdowej zastanawiamy się nad kwestiami dotyczącymi programu wychowawczego w Związku dyskusję o wartościach tematycznych: My - mocni w różnorodności, My w skautingu, My a potrzeby społeczne. Mamy nadzieję, że określimy program, który odpowiadać będzie na potrzeby zarówno dzieci i młodzieży, jak i na oczekiwania społeczeństwa, tak aby w zbliżające się 100-lecie harcerstwa wkroczyć z przeświadczeniem, że harcerstwo nadal jest potrzebne i ma do odegrania ważną rolę w wychowaniu młodych Polaków.

hm. Halina „Misia” Jankowska  
e-mail: [misia@czuwaj.pl](mailto:misia@czuwaj.pl)



**ZHR osiągnął pełnoletniość** - 18 lat temu, 12 lutego 1989 roku, powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Na pierwszym spotkaniu instruktorów (reprezentujących środowiska niezależne, oraz instruktorów Ruchu Harcerskiego, Seniorów i instruktorów ZHP) z całej Polski zawiązano Komitet Założycielski ZHR, który powołał Komisję Organizacyjną ZHR w składzie: Monika Figiel, Marek Frąckowiak, Marek Gajdziński, Jarosław Janas, Grzegorz Nowik, Krzysztof Stanowski, Andrzej Suchocki, Kazimierz Wiatr, Wojciech Wróblewski i Jacek Zaucha. Wybrano także dwóch przedstawicieli opozycji harcerskiej do rozmów "Okrągłego Stołu" - Marka Frąckowiaka i Wojciecha Wróblewskiego.

**100 lat to czas, by dorosnąć do samodzielności** - W 2011 roku będziemy świętować 100-lecie Harcerstwa w Polsce. By lepiej przygotować się do tego wydarzenia, chcemy przez czas, jaki dzieli nas od tego momentu, stawać się jak najlepszym harcerstwem. Dążymy do tego, by dobre harcerstwo promieniowało dobrem na Polskę i Świat. Rada Naczelna ZHR przyjęła w grudniu ub. roku program obchodów Jubileuszu Harcerstwa 2007-2011, zainspirowany rozmowami ze śp. hm Jerzym Komorowskim – „Żubrem Zwyrtałą”. Przygotowania do Jubileuszu 100-lecia idei harcerskiej będą miały postać kilkuletniego programu metodycznego. Począwszy od roku 2007 proponujemy, by każdy kolejny rok miał jeden temat przewodni, wokół którego winny skupiać się działania programowe środowisk ZHR:

2007 „Rok Obozu” - 100 lat od pierwszego obozu skautowego,

2008 „Rok Służby” - 25 lat Białej Służby,

2009 „Rok Rzeczypospolitej” - 20 lat ZHR,

2010 „Rok Idei Harcerskiej” - 100 lat „Skautingu dla chłopców”,

2011 „Rok Jubileuszu” - 100 lat harcerstwa.

Chcielibyśmy, by realizacja celów każdego roku następowała przede wszystkim przez zdobywanie stopni i sprawności, wykorzystanie pełni metody harcerskiej oraz działania, zaplanowane i wykonane w poszczególnych jednostkach harcerskich. Mogą to być krótsze lub dłuższe programy dla zastępów, zastępów zastępowych, drużyn, środowisk, hufców i chorągwi. Mają to być imprezy i wydarzenia lokalne, opracowane na bazie wspólnego programu organizacji. Dzięki temu wszystkie struktury ZHR będą mogły stać się bardziej samodzielne, odpowiedzialne, sprawne, a przede wszystkim pełne życia, braterstwa i przygody.

W każdym roku będzie można zdobywać sprawności okolicznościowe związane z jego tematem, które mogą być opracowane przez każde środowisko ZHR. Akcje i imprezy inspirowane z poziomu Związku stanowią będą niewielki procent wszystkich działań jubileuszowych. Większość programu ma rodzić się i być realizowana w poszczególnych jednostkach zgodnie z ich kompetencjami.

**2007 - Rok Obozu** - Organizacja Harcerzek uczci specjalnym **Obozem Starszyny „Ku Orlej Perci”**, który odbędzie się nad jeziorem Partęczyną Wielkie na Pojezierzu Brodnickim w dniach: 18 – 25 sierpnia 2007 r. Instruktorzy z całej Polski spędzą wspólnie tydzień obozując pod namiotami w jednym z wybranych obozów: przewodniczek, podharcmistrzyń, kadr chorągwi, komend chorągwi oraz Drużyny Naczelniczki. Tym obozem chcemy nawiązać do korzeni, do historii polskiego ruchu żeńskiego, do Olgi Małkowskiej by zgodnie z jej wezwaniem iść naprzód, wwyż, razem..... *ku Orlej Perci*.

Celem Obozu będzie wzmocnienie Organizacji Harcerzek przez budowanie wspólnoty Starszyny, która będzie wyznaczała cele i kierunki działania ruchu żeńskiego, oraz promowanie wizerunku Organizacji Harcerzek ZHR jako tradycyjnej i nowoczesnej programowo. Pragniemy być coraz lepsze, stawiamy na jakość instruktorską, a co za tym idzie na jakość wychowania w naszych drużynach, jakość pracy hufców i chorągwi oraz całego ZHRu. Komendantka Obozu: hm.Małgorzata Żochowska HR, Wicekomendantka Obozu: hm. Ewa Borkowska – Pastwa HR.

hm Magdalena Jędrzejewska HR

Więcej informacji o ZHR na stronie [www.zhr.pl](http://www.zhr.pl) i [www.ku-orlej-perci.zhr.pl](http://www.ku-orlej-perci.zhr.pl),

## CO SŁYCHAĆ W CHORAGWIACH

### WIELKA BRYTANIA

Londyński Hufiec harcerek 'Bałtyk' spotyka się co roku w lutym na zbiórce hufca. W niektórych latach obchodzimy rocznicę zaślubin Polski z morzem – Bałtykiem, kiedy indziej wspominamy Dzień Myśli. W tym roku postanowiliśmy naszą zbiórkę poświęcić gen. Władysławowi Andersowi. Wiemy, że będą różne uroczystości wspominające jego zasługi na polach bitew, więc nasza zbiórka oparta była na wspomnieniach „Dzieci Andersa” – tych, które dzięki niemu mogły opuścić ziemię rosyjską do której wraz z rodzinami zostały zesłane w latach 1940-41. Nasze młode harcerki są wnuczkami lub nawet prawnukami pokolenia, które przeżyło te straszne koleje losu, o których niestety dzisiaj mało się wie i mało mówi.

Zbiórka hufca rozpoczęła się w Instytucie i muzeum gen. Sikorskiego. Dziewczynki otrzymały specjalnie dla nich opracowaną broszurkę o gen. Andersie, wywóźce Polaków w głąb Rosji i losach wywiezionych, opatrzoną zdjęciami i pytaniami, na które miały znaleźć odpowiedzi. Broszurka ta jest dobrą pamiątką wizyty w muzeum. Panowie Suchcitz i de Berg pokazali nam pamiątki po gen. Andersie oraz inne ciekawe eksponaty i zaprosili harcerki do indywidualnego odwiedzania muzeum, sugerując, że w nim znajdą pomoce do ewentualnego 'course work' w swoich szkołach, jeśli wybiorą sobie polski temat. Zobaczyliśmy ciekawy stary film zrobiony w oparciu o list chłopca - junaka do matki. W liście tym opisuje swoje życie w Palestynie i jak się tam dostał. Podczas czytania listu pokazywane są sceny z życia tych młodych chłopców, zaczynając od kąpieli brudnych, zaszronych szkieletołów i ich dokarmiania, poprzez ćwiczenia sportowe, wojskowe i lekcje w szkole. Harcerki z wielkim wzruszeniem, w absolutnej ciszy oglądały ten film.

Druga część naszej zbiórki rozpoczęła się w domu harcerek, po obiedzie, gdzie z krzykiem i hałasem zainscenizowano wywózkę do Rosji („sobierajsia z wieszczami” – pamiętacie, starsze drużyny?). Poczęstowano je też zacierką z ciemnej mąki na wodzie – główną potrawą wygnañców – która nie zbyt przypadła im do gustu. Potem nastąpiło spotkanie ze świadkami tamtych czasów. Harcerki w małych grupach słuchały opowiadań o przeżyciach na zesłaniu i w gościnnych krajach, do których po uwolnieniu dotarły drużyny D.Andersz, B.Kowalewska, D.Pniewska, B.Trylska i panie M.Morawiecka, A.Poloczek, M.Siemaszko, K.Skorupińska, A.Stepan i S.Woźniak. Wszystkie te panie były dziećmi lub młodymi dziewczynkami w chwili wywózki, więc nasze harcerki mogły się wczuć w ich opowiadania. Obejrzały też przyniesione przez nie fotografie (oczywiście już z życia na wolności) i na mapach świata zaznaczyły trasę drogi, którą w strasznych warunkach, te panie pokryły. Na kominku każda grupa przedstawiła coś, co je specjalnie uderzyło w opowiadaniu ich 'świadka'.

Msza Święta w intencji gen. Andersa i zesłańców, którzy zostali w grobach na tej nieludzkiej ziemi lub polegli na polach bitew, oraz w podzięce krajom, które przyjęły wygłodniałe i schorowane dzieci, zakończyła tą wzruszającą zbiórkę. Mamy nadzieję, że nasze harcerki nigdy jej nie zapomną.

hm. Małgorzata Zajączkowska



W instytucie Generała Sikorskiego



Przy kominku



## Marsz 5-tej K.D.P. DO CIEBIE POLSKO

Słowa: J. Drużba  
Muzyka: J. Szuster, M. Zydek



### DROGA DO WOLNOŚCI



Deportacja do Rosji



Dzieci polskie w Rosji



Okręt do Pahlewi



Dżalal-Abad, Uzbekistan  
1942  
już z 5-tą KDP



## Wspomnienia z kominka dla śp. dhny Aldony Potempy

W dniu 13go stycznia 2007 odeszła na wieczną wartę hm. Aldona Potempa. W poniedziałek 15go stycznia odbył się Różaniec, na którym było grono instruktorskie i sztandar hufca. Po różańcu odbył się krótki kominek poświęcony naszej drużynie Aldonie.

Harcmistrzyni Aldona Jaźwińska-Potempa urodziła się w sierpniu 1915 roku w woj. Nowogródzkim. Do harcerstwa wstąpiła i przyrzeczenie złożyła w 1931 roku. Ukończywszy seminarium nauczycielskie, pracowała w szkole w miejscowości Filewice i była tam drużynową. W r.1935 brała udział w jubileuszowym zlocie w Spale. W czasie wojny została wywieziona do Niemiec gdzie pracowała w fabryce zbrojeniowej. Po wyzwoleniu w strefie amerykańskiej a potem angielskiej pracowała w szkołach polskich i w harcerstwie. W 1945 r. była hufcową w Maczkowie.

W roku 1947 wyjechała do Anglii, gdzie wyszła za mąż za Edwarda Potempę. Wraz z mężem i synkiem wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych. W Detroit powiększyła się rodzina o dwóch synów. Wszyscy trzej: Tadeusz, Leszek i Zdzisław przeszli przez harcerstwo. Dhna Aldona wpajała w swoich synów patriotyzm, uczyła ich mowy ojczystej, oraz służby Bogu, Polsce, i bliźnim.

Od początku, tj. od 1952 r. dhna. Aldona należała do zastępu instruktorek – najpierw "Płomienie" a później "Iskry". Zaangazowana w prace artystyczne przygotowała na Złot Tysiąclecia Polski imponujący album pt. 'Stawne Polki'. Talent artystyczny miała w wielu kierunkach między innymi malarstwo, rzeźbiarstwo, deklamacja... Jedną z form jej prac artystycznych były kapliczki. Ich prezentacja towarzyszyła wszystkim światowym zlotom. Jedna z nich znajduje się w Londynie.

W roku 2000 dhna Aldona napisała do dhny Broni Wiącek :- „... posyłam piosenkę harcerską z dawno minionych lat – niech ci służy w pracy w zastępie "Iskier", zawsze pogodnie i wesoło „

Wiesz ty co, mój kochany, wiesz ty co?  
Śmieję się wciąż, choćby nie wiem jak ci szło.  
Czy masz więcej, czy masz mniej,  
Ty się całe życie śmieję –  
Śmiech to skarb – zapamiętaj sobie to.  
Zawsze w sercu noś pogodę,  
Miej rozpromienioną twarz.  
Nie udało się we środę –  
to przed sobą czwartek jeszcze masz.  
Choćbyś miał ze szczytu spaść na samo dno,  
Choćby ci tak jak po grudzie wszystko szło,  
Ty uśmiechnij się i wierz  
Że zdobędziesz to co chcesz!  
Zawsze wierz! Zapamiętaj sobie to!!

Tak właśnie będziemy pamiętać dhnę Aldonę - zawsze pogodną, uśmiechniętą, pełną entuzjazmu i zapału – deklamującą poezje i śpiewającą pięknym głosem na zbiorkach instruktorek. Zawsze z uśmiechem na twarzy!!

Cześć jej pamięci! Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!!

CZUWAJ!

hm.Teresa Wiącek

Jeżeli chłopiec idzie po ulicy uśmiechnięty, to to już coś znaczy. Niejeden przechodzień rozpogodzi się na ten widok. Warto potrudzić się, żeby nauczyć chłopców tego uśmiechu jako pierwszego kroku ku szczęściu.  
R. Baden-Powel



## DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ



W tym roku ze względu na to, że skauting obchodzi swoje stulecie, skautki przekazały skautom zorganizowanie nabożeństwa, Founder's Day/World Thinking Day/Service, które odbyło się w sobotę 24go lutego. Nasza organizacja była reprezentowana na tym uroczystym i historycznym wydarzeniu przez Druhny Teresę Ciecierską, Teresę Szadkowską-Łakomy, Karolinę Zygmun i Helenę Łakomy. Czytania były na temat „Past, Present, Future”.czyli „Przeszłość, Teraźniejszość, Przyszłość”. Wnuk założyciela skautingu, Trzeci Baron Lord Baden-Powell of Gilwell odczytał urywek z książki swego dziadka pt. „Lessons from the Varsity of Life”. Podczas nabożeństwa złożono kwiaty przed tablicą pamiątkową Lorda Baden-Powella i jego żony Lady Olave oraz poświęcone zostały nowe sztandary WOSM i WAGGGS, które potem zostały umieszczone przy tablicy. Teksty czytał czerpano z różnych nie tylko chrześcijańskich źródeł, m.in. modlitwa z religii Sikhów. Atmosfera była miła i rodzinna z okazją na zapoznanie się z sąsiadami w ławkach, aby zamienić kilka słów na temat tego co nas najbardziej przyciąga do skautingu. Nacisk w kazaniu był na „sharing” i „fun” czyli „dzielenie się” i „zabawę” w naszym życiu skautowym – to co Baden-Powell podkreślał w swych książkach i wypowiedziach. I rzeczywiście było dużo ruchu, radości i śmiechu podczas tego nabożeństwa. Były też poważne momenty i pod koniec obecni i przeszli członkowie ruchu skautowego odnowili swoje Przyrzeczenia.

Po południu odbyła się nasza tradycyjna zbiórka polskich instruktorek w Domu Harcerskim, na której w tym roku byli zaproszeni goście z organizacji harcerzy z Druhem Przewodniczącym na czele. Ze względu na to, że skauci na całym świecie przygotowują się w tym roku na odnowienie Przyrzeczenia o świcie 1go sierpnia wybrano następujące hasło: „*Iż będziem Przyrzeczeniu wierne ... Ślubuję dziś.*” Zajęcie w formie kwizu dało uczestnikom okazję zapoznania się z elementami Przyrzeczenia oraz Prawa skautowego i harcerskiego, które przez te 100 lat istnienia skautingu zostały w pierwotnej formie oraz z tymi elementami, które zostały dodawane lub odejmowane na skutek potrzeb w danym okresie. Podczas zajęcia zapoznaliśmy się też z niektórymi ciekawymi faktami z życia Baden-Powella i z początków skautingu.

Podczas kominka piosenki były przeplatane myślami i wspomnieniami uczestników zbiórki.

hm.Teresa Szadkowska-Łakomy

Skauting nie jest wymyślony dla waszej uciechy, ale wiele wymaga. Nie zabierajcie się do skautingu dlatego tylko, że się wam podoba, lecz aby wprawiać się do służby dla swojego kraju. Wtedy posiadziecie ducha patriotyzmu, który każdy chłopiec winien posiadać, jeśli ma być godzien spożywania chleba.

R. Baden-Powell

## ŚCIĄGNIĘTE Z WIKIPEDII (więc za całkowitą wiarygodność nie ręczymy)

Skauting – światowy ruch młodzieży – ma na celu pomaganie młodzieży w jej fizycznym, umysłowym i duchowym rozwoju, aby mogła odegrać konstruktywną rolę w społeczeństwie. W roku 2007, Scouting i Guiding razem mają ponad 38 milionów członków w 216 krajach. Największą zrzeszającą organizacją jest WOSM (the World Organization of the Scout Movement) dla tylko-męskich i koedukacyjnych organizacji oraz WAGGGS (the World Association of Girl Guides and Girl Scouts) głównie dla tylko-żeńskich organizacji, choć ostatnio przyjmuje i koedukacyjne.

Z tą koedukacją to wygląda bardzo różnie. Na Zlocie w USA nasze harcerki narzekały, że miały za mało okazji do spotkań z harcerzami, a z tej strony Wikipedii wygląda że to chłopcom potrzeba dziewczynek. Ze 122 organizacji reprezentujących swoje kraje wyłącznie w WOSM, 95 przyjmuje dziewczęta na niektóre albo wszystkie swoje programy, tylko 20 jest wyłącznie dla chłopców. (arytmetyka w tym twierdzeniu szwankuje, ale nie moja, tylko ich.) Ale ze 110 krajów zarejestrowanych tylko w WGGGS aż 93 przyjmuje tylko dziewczęta, a tylko 17 jest koedukacyjnych. Żeby było jeszcze trudniej się doliczyć, 34 kraje zarejestrowane są w obu stowarzyszeniach: WOSM i WAGGGS (m.inn. ZHP z Polski).

Wikipedia podaje też trochę (niezbyt prawdziwych) informacji o organizacjach nie-zrzeszonych i skauto-podobnych. Jest ich jakoby co najmniej 520, a 437z nich zrzeszyło się w 6 międzynarodowych grupach. A dlaczego? Bo, według Wikipedii, nie podoba im się to i owo w WOSM! Ani słowa o tym, dlaczego niektórych z nich do Światowego Związku nie przyjęto, choć się starały o to. Ale jest na tej stronie ładne zdjęcie drużyny harcerek z ZHR.

## TROCHE AKTUALNOŚCI

### POLSKA 2007

w Polsce – „jaja”  
radio zmienia fale  
winien jest Dzień Kobiet  
żona Prezydenta – wcale  
wczorajsi ulubieńcy są wrogami  
czystka dosięga czyszczących  
manifestacje nauczycieli  
Lepper znów straszy „swoich”  
nuncjusz przyjedzie z Hiszpanii  
Rokita odchodzi z PO  
tematy wciąż nowe wzrastają  
Gronkiewicz-Waltz jest wciąż

lustracja zgubiona w chaosie  
klerycy buntują się  
odchodzi ktoś - jest inny  
wyrzutnie na rakiet sto  
mam temat na swoje wiersze  
na dziś, na jutro, na zaś  
dopóki brudy się pierze  
a budowania brak  
więc piszę – patrząc ze strachem  
dokąd ma Polska mknie  
tylko, że w niej mnie nie ma  
a innych ... też coraz mniej

Kalifornia USA 17 marca 2007

hm R.Urbaniak

Harce to radosna gra na łonie natury, gdzie mężczyźni z duszą  
chłopców idą razem z chłopcami na poszukiwanie przygody.  
Przyniosą stamtąd zdrowie i szczęście, zręczność, zaradność.

R.Baden-Powell

Istotę życia skautowego stanowi pełne tężyzny życie w terenie. BP



## SPROSTOWANIE

Węzełek nr. 266, str.5 – Powinno być „Camp Edith Macy” nie „Macey”



**S.O.S.** – lutowy Węzełek nr. 266 nie dotarł do niektórych prenumeratorek w Anglii, a rezerwa która sobie zostawiamy w GKH-ek jest dużo mniejsza niż zwykle. Ponieważ komputery lubią nam płać figle, zastanawiamy się, czy przypadkiem nie wydrukowały nam którejs serie naklejek adresowych podwójnie, opuszczając pierwszą, tą na A do C. Więc PROŚBA- jeśli dostałyście dwa lutowe Węzełki – odeślijcie jeden. Jeśli nie dostałyście w ogóle – a zbieracie komplet – napiszcie, postaramy się dostać. Redaktorka.

## INSTRUKTORKI

*piszą* . . . . .



**Dhna Ewa Gierat z USA** – Dzień Myśli Braterskiej 2007 - początek obchodów Stulecia Skautingu dzieliłam z władzami ZHPpgK na Beaver Lane w Londynie, gdzie GKHarcerek i Drużyna Instruktorok POCODNIA urządziła doroczne spotkanie. (...) Serce me rozradowało się wielce widokiem dh Dawida Ostregi: narzeczonego Kasi Gurba, która przewodniczy Bibliotece Harcerskiej w Clark NJ.USA. Dh Dawid jest zaangażowany w tworzeniu Biblioteki Harcerskiej, a z tytułu swej pracy zawodowej bywa bardzo często w Londynie i w Warszawie. Będzie chyba żywym łącznikiem między Biblioteką Harcerską, a dr Wiesławem w Polsce, oraz naszą wice-przewodniczącą hm Teresą Ciecierską w Londynie, która pomaga mi w rozprowadzaniu książek wydawanych w Polsce. Jest to jedno z licznych zadań Biblioteki, obiecałam dr Wiesławowi, że wynajdę „jego przedstawiciela” w New Jersey i mam nadzieję, że będzie nim dh Dawid. Podczas spotkania na Beaver Lane odpowiadaliśmy na pytania o Baden-Powellu. Grę opracowała dhna Esia Łakomy; obiecała przysłać do Biblioteki Harc dyskietkę - ogłosimy ten cenny dla wędrowniczek materiał.

**Dh Jan Chojnacki z Warszawy** – Chciałbym zainteresować Dhnę, oraz znane jej grono Seniorów, 10-tysięcznym Złotem ZHP w Kielcach, w ramach którego w dniach od 10 do 13go sierpnia odbędzie się XVI Ogólnopolski Zjazd Seniorów i Starszyny Harcerskiej. Ponieważ na wielu poprzednich zjazdach zjawiali się indywidualnie seniorzy z Anglii i Kanady, chwalać sobie te pobyty, mamy nadzieję, że tak się stanie i w tym roku. Zjazd seniorów będzie 1 z 18-tu gniazd złotych - **gniazdo „STARSZYNA”** - przewidziane na 300 do 500 osób. Uprzejmie zapraszamy Druhny i Druhów z ZHPpgk do indywidualnego udziału w gnieździe „Starszyna”, na takich samych warunkach, jakie obowiązują seniorów i starszyny polską. Warunki te są następujące: Całkowity koszt wynosi 250 złotych. Sygnalną wpłatę minimum w wysokości 55 zł należy wpłacić najpóźniej do 30 marca br. na konto: **Komenda Chorągwi ZHP. 25-007 Kielce, ul. Sienkiewicza 25. Nr konta 73193018002004004034360001** ( z dopiskiem "Złot"). Zakwaterowanie i wyżywienie w domach studenckich. W programie jest udział w imprezach złotu ZHP i XVI Zjazdu, 3 wycieczki w okolicie Gór Świętokrzyskich. Funkcję komendanta pełnić będzie hm. Jadwiga Banasik, natomiast sztab gniazda "Starszyna" - wraz z drużyną służbowa (w tym ratownicy medyczni) -



liczyć będzie około 30 osób. Po informacji należy się zwracać do koordynatorki XVI Złazu, Zastępczyni Komendanta Chorągwi Kieleckiej, hm. Elżbiety Kubiec – tel: (+48) 041 344 54 88 ; tel./faks 041 344 65 55; e-mail: [kielecka@zhp.pl](mailto:kielecka@zhp.pl), strona: [www.kielecka.zhp.pl](http://www.kielecka.zhp.pl)

**Dhna Halina Szafrąńska ze Szczecina** – Przesyłam wam kartkę, którą przysłała mi moja wrocławska przyjaciółka, członkini Kręgu „Igllica”, jako dowód, że BIULETYN „Indian” i WĘZELEK są z zainteresowaniem czytane przez moich harcerskich przyjaciół. (Od Red. - BARWY CZASU, pismo wydawane przez Kapitułę Seniorów Chorągwi Zachodniopomorskiej wyszło przed 22 lutym, z przedrukowanym z Węzёлka artykułem Esi Łakomy. Miło nam, że nas czytacie.).

**Dhna Irena z Wrocławia** - Z opisu światowego zlotu ZHP w WĘZELKU zrobiliśmy kserokopię i mamy ją w naszych aktach. Cieszymy się, że rośnie nowe pokolenie harcerzy polskich zagranicą.

**Dhna Magdalena Jędrzejewska z Warszawy** - Przesyłam korespondencje do Węzёлka. Dzień po wysłaniu poprzedniej, 11 stycznia br. ponownie zostałam mamą. Mały Makary, brat Maurycego rośnie jak na drożdżach, a teraz leży na mojej piersi i śpi....



**Dhnie Magdzie, wiernej korespondentce Węzёлka, druhowi mężowi i Maurycemu gratulacje z powodu rozszerzenia się rodziny, a małemu Makaremu życzenia zdrowia i szczęścia – składa redakcja i czytelniczki.**

**Redakcja „Węzёлka”** dziękuje za piękne kartki przysłane nam z okazji Dnia Myśli Braterskiej. A Komenda Chorągwi w USA **pierwsza** przysłała nam życzenia Wielkanocne – żałujemy, że nie mamy miejsca aby wasze śliczne życzenia wydrukować, ale przekazujemy je wszystkim czytelniczkom.

*Węzёлki*

Dhna M.Adamczyk	\$10	Dhna M.Bielska	\$10	Dhna Z. Bieniek	\$20
Dhna B.Buda	\$10	Dhna K. Chciuk	\$30	Dhna Z. Chciuk	\$20
Dhna J. Chruściel	\$65	Dhna M. Gołubiec	\$20	Dhna A. Jachulska	\$5
Dhna E.Karpinska	\$10	Dhna A.Kisluk	\$5	Dhna Z.Kobylecka	\$10
Dhna U. Malaszewska	\$10	Dhna H.Milowe	\$10	Dhna I. Neumann	\$5
Dhna A. Proszowska	\$5	Dhna B. Wiącek	\$10	Dhna T. Wiącek	\$10
Dhna S.Radwańska	£5.00	Dhna K.Myk	£5.00		



WĘZELEK – pismo instruktorek – wychodzi już 47-my rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzёлku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Elżbieta Andrzejowska, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niewczyk, Wanda Sokółowska. Administracja: Basia Domańska, Hela Ciecierska. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beaver Lane, London W6 9AR GB

e-mail: [wzelek@zhp.org.uk](mailto:wzelek@zhp.org.uk)

Konto bankowe: Polish Girl Guides Association



